

Poznań, 14 lutego 2011 roku

Paweł Be
www.pawelbe.pl

KORESPONDENCJA WALENTYNKOWA DO PANA PROFESORA DARIUSZA DOLIŃSKIEGO

Szanowny Panie Profesorze

Zbliżają się Walentynki, dlatego pozwolę sobie skreślić do Pana tych kilka słów. Pragnę wskazać, że stosując metody wpływu społecznego, o których mówi Pan na wykładach, można nie tylko utracić wymarzony cel, ale również pozbyć się przyjaciół.

W latach siedemdziesiątych XX wieku zapałałem chęcią poznania takiej jednej rusycystki. Teraz, analizując przypadek z perspektywy czterdziestu lat, nie wiem po co miałbym ją wtedy poznawać, ale w owym czasie wydawało mi się to celem życia.

Rusycystka była śliczna i do tego uzdolniona muzycznie, bo śpiewała w chórze, Ja też kiedyś śpiewałem w chórze, ale zostałem do tego zmuszony. Byłem (i jestem nadal) totalnym beztalenciem muzycznym. Mój chór szybko się rozpadł, co było oczywistą konsekwencją doboru takich właśnie jak ja śpiewaków.

Taki jeden Florczak Mariusz, na którego nie wiadomo dlaczego wołali Goryl, powiedział mi, że, żeby zarwać łaskę, to trzeba mieć kaloryfer i dużego ptaka.

No to ja kupiłem kaloryfer i takiego strusia z drewna i dwa mniejsze strusie. Kaloryfer ustawiłem w przed sobą, w widocznym miejscu, dałem jednego strusia koledze Leszkowi a drugiego Jarkowi, zostawiając sobie największego z tych drewnianych strusi i z tymi ptakami w dłoniach siedzieliśmy na widowni, przed chórem. Chodziło o to, aby w podświadomości rusycystki zakodować kto ma kaloryfer i największego ptaka i wywołać odpowiedni efekt behawioralny.

Na rusycystkę to niestety nie działało. Natomiast taka jedna behawioralna Stefania zainteresowała się dlaczego siedzimy z tymi strusiami na widowni, ale była brzydka, więc jej nie tłumaczyliśmy.

Florczak Mariusz powiedział, że trzeba jeszcze mieć gadkę, żeby rybka złapała haczyk. Najlepiej jakąś oryginalną, bo do takiego na przykład „czy pani tańczy” to muszą być okoliczności, czyli jakaś muzyka na przykład.

No to sobie przygotowałem gadkę, wzorowaną na Bartoszu Kiedrowskim, którego uważam za niedościgniony wzór intelektu. Gadka brzmiała: „czy nie uważasz, że Epifenomenalność jest konwersem relacji ufundowania i jednocześnie ingrediensem samej siebie, ale z mereologicznego punktu widzenia?”, Dodałem jeszcze słowa „oczywistym”

i „tutaj”. Oczywiście, bo jest to słowo używane przez osoby o szerokich horyzontach i nawet po dużej wódce można to słowo łatwo wymówić, a „tutaj” kojarzy mi się z piciem, które samo w sobie jest czynnością bardzo sympatyczną i powinno nastawić rusycystkę przyjaźnie. Profesor Doliński twierdzi, że korzystnie jest na końcu prośby (a przecież w gruncie rzeczy taki właśnie charakter miała mieć moja wypowiedź) dodać jakieś uzasadnienie, na przykład „bo chciałbym zrobić ksero”.

Gadka brzmiała teraz: „Czy nie uważasz, że epifenomenalność jest tutaj konwersem relacji ufundowania i jednocześnie oczywiście ingrediensem samej siebie, ale z mereologicznego punktu widzenia, bo chciałbym zrobić ksero?”

Brzmiało trochę sztucznie, ale zaufałem autorytetowi i podszedłem do rusycystki. Chwila milczenia ...i to powiedziałem.

Matko – jak ona na mnie spojrzała. Jak anioł z obrazów Caravaggia. W jej oczach był bezgraniczny żar, tam było pożądanie i zachwyt nad pięknem naszej mowy. Moje nogi były jak z galarety. Wstrzymałem oddech, oczekując jej odpowiedzi. Uśmiechnęła się... tak szczerze i do mnie, tylko do mnie. Istnieliśmy przez chwilę tylko my dwoje. Mój anioł i ja..

Ciebie to ale zdrowo pojebało – odpowiedziała i poszła.

....

Musisz być sobą – Florczak Mariusz zbeształ mnie za zbyt brawurę erotyczną. Na teksty Kiedrowskiego to niech wyrywa panienki Kiedrowski. Ty musisz pokazać siebie... musisz być autentyczny. Laski wyczują każdy fałsz. Bądź sobą!!!

Podszedłem następnego dnia do rusycystki. Stała z koleżanką w korytarzu. Raz kozie śmierć!!!

Czy nie sądzisz, że malarz ładnie pomalował tu ścianę? Powiedziałem brawurowo. Nie dodałem, „bo chciałbym zrobić ksero”, bo na ten tekst to niech sobie wyrywa panienki profesor Doliński - nie byłbym autentyczny.

TAK – odpowiedziała. Bardzo tego chciałem żeby ona powiedziała TAK i oto moje marzenie się spełniło, ale szczęście było jakieś niepełne. Miała to powiedzieć przed ołtarzem, albo lepiej w łóżku. Kurcze! Nie wiedziałem nawet, czy według niej ładnie ten malarz pomalował tą cholerną ścianę, czy nie.

I wtedy pojawił się on. Facet z kontrabasem. Odstawił kontrabas i moja rusycystka rzuciła się mu w ramiona. Przytuleni odeszli, a ona jeszcze wskazała mi palcem, coś wyszeptła i oboje wybuchnęli śmiechem.

Z poczuciem przegranego, zmarnowanego życia dedykowałem rusycystce wiersz. Ten wiersz, nawiązujący do najpiękniejszych tradycji liryki prowansalskiej, pozwolił mi odzyskać spokój duszy, ale najgorsze miało dopiero nadejść!!!

W pamiętniku rusycystki.

Brzydę się Tobą, niech Twe zwiędłe ciało
Robactwu będzie przysmakiem szkaradnym,
Niech się rozpełzną po twym nędznym łonie
Pluskwy, wszy, węże, jaszczurki i słońce.

Niech Florczak Mariusz, pożądając Ciebie
Dla Twojej protezy i grosików paru,
Kupi Ci wino i za to Cię weźmie,
W bramie, wśród śmiecia i moczu oparów.

Niech Cię okradnie ta brodata szuja,
Ząb wyrwie srebrny, groszaki wymiecie.
Nie złorzecz jemu i nie klnij od zbója,
Boś wyrządziła zło największe przecie.

Przypomnij sobie, jakżeś go skąpiła
I Twego ciała kryształ jakże śliczny,
Pozostał próżnym...a kwiat egzotyczny
Padł, szczęł i uwiadł ...i tyleś go miała.

Wiersz ten wywołał niespodziewany skutek. Florczak Mariusz obiecał, że mnie zajebie. A czy można życzyć koledze czegoś wspanialszego niż seks z najpiękniejszą i najbardziej pożądaną kobietą??? Czy można obrazić się, na kogoś, kto poprzez swoją poezję uczynił Florczaka, zwanego Gorylem, nieśmiertelnym?

Kobiety są w naszym życiu jak murzyni na zebrze. Pojawiają się i znikają, a Florczak Mariusz jest wieczny. Jest wieczny w tym sensie, że od tego czasu się do mnie nie odzywa.

Rozumie Pan teraz, Panie Profesorze dlaczego nie lubię kontrabasistów. Jedyne wyjątki robię dla Tomka Grdenia, bo jest naprawdę doskonały. Drugi wyjątek jestem gotów zrobić dla Pana, jeśli Pan gra w wolnych chwilach na kontrabasie. Ten wyjątek dla Pana to dlatego, że Pana autentycznie lubię i cenię!!

I o tym chciałem Panu napisać

Z wyrazami sympatii

pawelbe